



# Rzecznik Ubezpieczonych

www.rzu.gov.pl

**Aleksandra Wiktorow**

RU/12/TML

Warszawa, 05.07.2012

**Sąd Najwyższy  
Izba Cywilna  
Pl. Krasińskich 2/4/6  
00-951 Warszawa 41**

## **Wniosek Rzecznika Ubezpieczonych**

Na podstawie art. 60 § 2 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.) wnoszę o podjęcie uchwały, mającej na celu rozstrzygnięcie istniejących w orzecznictwie sądów rozbieżności co do wykładni prawa, zawierającej odpowiedź na następujące pytanie:

*Czy przepis art. 433 k.c. ma zastosowanie do odpowiedzialności za szkodę polegającą na zalaniu lokalu położonego niżej z lokalu znajdującego się na wyższej kondygnacji?*

## **Uzasadnienie**

I.

Rzecznik Ubezpieczonych, w ramach prowadzonej przez siebie kwerendy orzecznictwa sądowego w sprawach odszkodowawczych i ubezpieczeniowych, zaobserwował istotny problem związany z rozbieżnością stanowisk judykatury w odniesieniu do odpowiedzialności za naprawienie szkody spowodowanej zalaniem mieszkania z lokalu znajdującego się na wyższym piętrze. Problem ten jest niezwykle istotny w praktyce, jako że szkody tego typu zdarzają się bardzo często. Przekłada się to zaś bezpośrednio na zagadnienie dochodzenia roszczeń odszkodowawczych od właściciela (użytkownika) lokalu z którego doszło do wycieku albo też od zakładu

ubezpieczeń z którym osoba ta zawarła umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Na tym tle powstaje problem, czy odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną zalaniem lokalu niżej położonego kształtuje się na zasadzie winy (art. 415 k.c.) czy też na zasadzie ryzyka (art. 433 k.c.). Zagadnienie to jest oceniane zarówno przez ubezpieczycieli (w toku prowadzonych przez nich tzw. postępowań likwidacyjnych), jak i przez orzekające w tego typu sprawach sądy, w sposób niejednolity. Jednomyślności co do omawianej kwestii nie ma także w doktrynie prawa cywilnego.

Najszerzej stosowaną w polskim porządku prawnym zasadę odpowiedzialności odszkodowawczej stanowi odpowiedzialność na zasadzie winy. Natomiast jednym z przykładów realizacji zasady ryzyka jest art. 433 k.c., poświęcony odpowiedzialności za wyrzucenie, wylanie lub spadnięcie przedmiotu z pomieszczenia. Na gruncie tego przepisu dochodzi do licznych sporów interpretacyjnych, a jeden z najważniejszych dotyczy odpowiedzi na pytanie, czy w zakresie, w jakim mowa jest w nim o „wylaniu”, obejmuje on wyłącznie przypadki wydostania się cieczy poza obręb budynku czy także przypadki przelania się jej pomiędzy kondygnacjami i tym samym zalania lokalu położonego niżej.

Szczególne odpowiedzialność za szkody spowodowane wyrzuceniem rzeczy lub wylaniem cieczy z budynku została ukształtowana już w prawie rzymskim. Rzym w okresie późnej republiki i cesarstwa był zabudowany ciasno i stosunkowo wysoko. Wiele szkód powstawało w ten sposób, że z budynków wyrzucano lub wylewano coś na ulicę (zwłaszcza nieczystości), a w konsekwencji przypadkowi przechodnie stawali się poszkodowanymi. Mieli oni jednak istotne trudności z ustaleniem bezpośredniego sprawcy szkody. Z tego powodu pretorowie udzielali *actio de deiectis vel effusis* przeciwko osobie zajmującej pomieszczenie z którego działał sprawca, bez względu na to, kto szkodę wyrządził<sup>1</sup>.

W prawie nowożytnym odpowiedzialność wzorowaną bezpośrednio na opisanej powyżej rzymskiej instytucji przyjął austriacki kodeks cywilny z 1811 r.<sup>2</sup>, obowiązujący do dziś w Austrii i Liechtensteinie. Przepis § 1318 ABGB przewiduje, że za szkodę spowodowaną przez spadnięcie niebezpiecznie zawieszanej lub postawionej rzeczy albo przez wyrzucenie lub wylanie z mieszkania, odpowiada ten, z czyjego mieszkania wyrzucenie lub wylanie nastąpiło albo rzecz spadła. Przepis ten stał się wzorem dla polskiego Kodeksu zobowiązań z 1933 r.<sup>3</sup>, którego art. 150 (usytuowany w oddziale pt. „Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzęta i rzeczy”) stanowił, iż: „za szkodę, wywołaną wyrzuceniem, wylaniem lub spadnięciem czegoś z pomieszczenia, odpowiada ten, kto je zajmuje, chybaby udowodnił, że wypadek nastąpił wskutek siły wyższej, albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za której czyny nie ponosi odpowiedzialności i której działaniu nie mógł przeszkodzić”. Przyjęty w 1964 r. Kodeks cywilny zawiera w art. 433 w zasadzie powtórzenie poprzednio obowiązującej normy, z lekką jedynie modyfikacją mającą na celu uwspółcześnienie użytego języka.

Wedle zgodnego stanowiska doktryny i judykatury podmiotem odpowiedzialnym za szkodę na podstawie art. 433 k.c. jest ten, kto faktycznie włada pomieszczeniem

<sup>1</sup> Zob. K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 2000, s. 438; T. Palmirski, *Rzymskie korzenie regulacji prawnej zawartej w art. 433 k.c. w zakresie odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez wyrzucenie, wylanie lub spadnięcie przedmiotu z pomieszczenia*, *Palestra* 1998, nr 5-6, s. 25-32.

<sup>2</sup> Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch, dalej: ABGB.

<sup>3</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz. U. Nr 82, poz. 598).

we własnym interesie, a więc zajmuje je na podstawie dowolnego tytułu prawnego, a nawet bez żadnego tytułu, również w złej wierze. Pomieszczenie zaś można określić jako wyodrębnioną przegrodami (ścianami) część budynku. Zazwyczaj uznaje się, iż pomieszczenie obejmuje również balkon lub taras, na które z danego pomieszczenia się wychodzi. Jeśli pomieszczenie zajmuje kilka osób, ich odpowiedzialność ma charakter solidarny. Zajmujący pomieszczenie może uchylić się od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, jeżeli wykaże jedną z trzech okoliczności egzoneracyjnych, tj. że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, wyłącznej winy poszkodowanego lub wyłącznej winy osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności i której działaniu nie mógł zapobiec. Sam sprawca szkody ponosi natomiast odpowiedzialność na zasadach ogólnych. Odpowiedzialność zajmującego pomieszczenie i sprawcy szkody jest solidarna, a temu pierwszemu przysługuje w stosunku do sprawcy roszczenie regresowe.

## II.

Problematyka odpowiedzialności za szkody spowodowane zalaniem lokalu położonego na niższej kondygnacji była do tej pory przedmiotem kilku orzeczeń Sądu Najwyższego. Po raz pierwszy zagadnienie to znalazło swoje rozstrzygnięcie w wyroku z dnia 15 września 1959 r. (4 CR 1071/58, OSP 1961, z. 6, poz. 159). W omawianej sprawie doszło do awarii instalacji wodociągowej i zalania sklepu znajdującego się piętro niżej, na skutek czego zniszczeniu uległ towar leżący na półkach. Sąd Najwyższy uznał, że odpowiedzialność na zasadzie ryzyka określona w art. 150 Kodeksu zobowiązań obejmuje również szkodę wyrządzoną przelaniem się wody z lokalu położonego wyżej.

W kolejnych orzeczeniach Sąd Najwyższy zajął natomiast odmienne stanowisko. Najpierw mianowicie, w odpowiedzi na pytanie prawne zadane przez sąd wojewódzki, podjął w dniu 12 lutego 1969 r. uchwałę (III CZP 3/69, OSNC 1969, nr 7-8, poz. 130) o treści: „Przepis art. 433 k.c. nie ma zastosowania do odpowiedzialności za szkodę spowodowaną przelaniem się wody z lokalu z wyższej kondygnacji do lokalu niżej położonego”. W uzasadnieniu Sąd wskazał, iż art. 433 k.c. dotyczy sytuacji, gdy osoba zajmująca pomieszczenie wyrzuca z niego jakiś przedmiot lub wylewa jakiś płyn albo gdy przedmiot z pomieszczenia spada. Wyrzucenie, wylanie lub spadnięcie następuje „z pomieszczenia” na zewnątrz, szkoda jest zatem bezpośrednim skutkiem tego działania (wyrzucenia bądź wylania) lub zdarzenia (spadnięcia) i następuje na zewnątrz pomieszczenia. Tymczasem wylanie się wody wewnątrz pomieszczenia (np. z wanny na skutek niezakręcenia kranu), jeśli spowodowało to szkody w pomieszczeniu niżej położonym, do którego przedostała się woda, nie jest wylaniem wody z pomieszczenia w rozumieniu art. 433 k.c. Szkoda jest w tym wypadku skutkiem przedostania się wody z innego pomieszczenia, wylanej wewnątrz tego pomieszczenia, a nie skutkiem wylania wody na zewnątrz pomieszczenia, tylko zaś ten fakt uzasadniałby odpowiedzialność z powołanego przepisu.

Z kolei w stanie faktycznym, którego dotyczył wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 1980 r. (I CR 295/80, OSNC 1981, nr 8, poz. 151), lokal, w którym znajdowała się pralnia chemiczna, został zalany na skutek pęknięcia w nocy grzejnika znajdującego się na wyższym piętrze. Jeden ze świadków zeznał, iż przyczyną pęknięcia było to, że okno do pomieszczenia, w którym ów grzejnik się znajdował, było na wpół otwarte, zaś mróz sięgnął w nocy temperatury - 10 °C. Możliwość takiego mechanizmu

powstania szkody zakwestionował jednak biegły. Sąd wojewódzki przyjął wobec tego odpowiedzialność pozwanego w oparciu o brzmienie art. 433 k.c.

Sąd Najwyższy uznał, iż stanowisko takie jest nieprawidłowe. Odniósł się przy tym do argumentów dotyczących przemian, jakie w sferze techniki – zwłaszcza, gdy chodzi o urządzenia znajdujące się w pomieszczeniach domów wielolokalowych – nastąpiły od czasów, gdy wykształciła się rzymska *actio de effusis et eiectis*. Sąd Najwyższy zaznaczył, iż przemiany te są wprawdzie faktem, jednak nie mogą one uzasadniać rozszerzającej wykładni art. 433 k.c., gdyż okoliczności te była znane ustawodawcy w chwili wejścia w życie Kodeksu cywilnego. Skoro mimo to nadał on art. 433 k.c. tradycyjne brzmienie, wskazuje to na jego wolę, aby instytucja ta miała tradycyjną treść, a więc by ten, kto pomieszczenie zajmuje, odpowiadał na zasadzie ryzyka wyłącznie za szkody spowodowane wypadnięciem z pomieszczenia przedmiotów lub wylaniem cieczy.

Przyjmując w art. 433 k.c. tego typu ograniczenie, ustawodawca miał zdaniem Sądu Najwyższego na uwadze, że odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, związana z niebezpieczeństwami, jakie niesie funkcjonowanie nowoczesnych urządzeń technicznych, powinna obciążać osoby, które bądź te urządzenia eksploatują w ramach swoich przedsiębiorstw (art. 435 k.c.), bądź korzystają z nich w sposób szczególny i na to korzystanie mają niewątpliwy wpływ (art. 436 k.c.). Zwiększona odpowiedzialność jest tym samym uzasadniona specjalnymi korzyściami płynącymi z eksploatacji urządzeń technicznych oraz tym, że osoby eksploatujące je mają na nie wpływ, mogą więc zapobiegać ujemnym skutkom ich funkcjonowania. Inna jest natomiast sytuacja osób, które zajmują nowoczesne lokale. Urządzenia techniczne są w nich bowiem eksploatowane, nadzorowane i utrzymywane w należyтым stanie nie przez osoby zajmujące lokal, lecz przez wyspecjalizowane przedsiębiorstwa. Dlatego odpowiedzialnością z tytułu ryzyka za szkody wyrządzone niesprawnym działaniem tego typu urządzeń powinny być obciążone te przedsiębiorstwa, nie zaś osoby zajmujące pomieszczenia. Osoby te nie mają bowiem żadnego wpływu na działanie urządzeń, o których mowa, a ponadto ich sytuacja finansowa – gdy chodzi o lokale mieszkalne – nie uzasadnia z reguły surowszej odpowiedzialności według zasady ryzyka. Powyższe założenia uzasadniają wykładnię, w myśl której przepis art. 433 k.c. nie ma zastosowania do odpowiedzialności osoby zajmującej pomieszczenie za szkody, które wynikają z awarii znajdujących się tam urządzeń technicznych.

Natomiast w sprawie, w której Sąd Najwyższy wydał wyrok w dniu 5 marca 2002 r. (I CKN 1156/99, OSP 2003, z. 1, poz. 5), zarówno Sąd Wojewódzki w Warszawie, jak i Sąd Apelacyjny, uznały że odpowiedzialność za szkodę powstałą w wyniku awarii instalacji wodociągowej i przelania się wody z pomieszczenia zajmowanego przez pozwanego do magazynu powodów oparta jest na zasadzie ryzyka wynikającej z art. 433 k.c. Przepis ten należy bowiem w części obejmującej określenie „wylanie” interpretować szerzej niż tylko przy pomocy wykładni językowej. Zmiany w budownictwie, jakie zaszły od czasów rzymskich, a mianowicie powszechne budownictwo wielopiętrowe stwarzające ryzyko przelania się w razie awarii wody z wyższej na niższą kondygnację, a także wzgląd na ochronę poszkodowanego, dla którego wykazanie winy sprawcy może być uciążliwe lub niemożliwe, uzasadniają przyjęcie, że każde wyrządzenie szkody przez wylanie może stanowić przesłankę odpowiedzialności z art. 433 k.c., bez względu na to, czy zostało wywołane zachowaniem się człowieka, czy działaniem sił przyrody.

Sąd Najwyższy uznał kasację wniesioną przez pozwanego za usprawiedliwioną i uchylił oba wyroki, przekazując sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Jego zdaniem bowiem, literalne brzmienie art. 433 k.c. nie pozostawia wątpliwości, że ten, kto pomieszczenie zajmuje, ponosi odpowiedzialność za szkodę, jeżeli doszło do zachowania człowieka polegającego na działaniu (wylewa, wyrzuca) lub zaniechaniu (spadnięcie przedmiotu), w wyniku którego rzecz, pozostająca dotychczas w obrębie pomieszczenia na niestwarzającym stanu zagrożenia miejscu, zostaje przeniesiona poza pomieszczenie, przy czym w przypadku „wyrzucenia” i „wylania” dzieje się tak za sprawą czyjegoś bezpośredniego zamiaru. Wykładnia językowa przepisu wyłącza możliwość objęcia jego hipotezą przypadków wylania się lub wylania, wyrzucenia czy spadnięcia przedmiotu bez skutku w postaci przemieszczenia poza obręb zajmowanego pomieszczenia.

Zdaniem Sądu Najwyższego subsumowanie pod przepis art. 433 k.c. stanów faktycznych odmiennych, niż dające się odczytać wprost z jednoznacznych pojęciowo sformułowań, byłoby możliwe tylko wtedy, gdyby ważkie względy usprawiedliwiały odstępstwo od zasad wykładni językowej na rzecz reguł interpretacyjnych innego rodzaju. Nie można jednakże zgodzić się z tezą, jakoby rozwój budownictwa w kierunku wznoszenia budynków wielopiętrowych sprawił, że obecnie należy przypisać analizowanemu uregulowaniu inne przeznaczenie, aniżeli miało to miejsce w starożytnych czasach rzymskich. Ustawodawca mógł, w razie uznania za uzasadnione objęcia odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka także przypadków wylania się cieczy wewnątrz pomieszczeń oraz przelania się między piętrami, wprowadzić do treści art. 433 k.c. odpowiednie zwroty językowe. Skoro tego nie zrobił, nie można wbrew jego wyraźnej woli i przy niezmiennych, a znanych także wcześniej, sposobach budowania obiektów użytkowych, nadawać normie zawartej w art. 433 k.c. innej treści.

Według Sądu Najwyższego brak jest ponadto podstaw, by twierdzić, że trudności, z jakimi może się spotkać poszkodowany w swoich wysiłkach nakierowanych na ustalenie sprawcy zalania, są większe niż w przypadku innych zdarzeń wywołanych czynami niedozwolonymi, przy których poszkodowany po skutkach dochodzi do ustalenia sprawcy. W każdym przypadku poszkodowany ma zaś do dyspozycji chociażby takie instytucje procesowe uregulowane w Kodeksie postępowania cywilnego, jak domniemanie faktyczne (art. 231) czy przekształcenia podmiotowe (art. 194 i 195). W każdym bądź razie ewentualne trudności poszkodowanego w dochodzeniu naprawienia szkody powstałej w wyniku zalania nie mogą stanowić uzasadnienia dla odstąpienia od wykładni językowej art. 433 k.c. na rzecz wykładni celowościowej prowadzącej do wniosków odmiennych.

### III.

Zagadnienie odpowiedzialności za naprawienie szkody powstałej na skutek zalania lokalu położonego piętro niżej jest także przedmiotem orzeczeń wydawanych przez sądy powszechne. Poniżej zostaną zaprezentowane rozstrzygnięcia sądów powszechnych z lat 2007-2011, których treść Rzecznik Ubezpieczonych uzyskał w ramach prowadzonej kwerendy orzecznictwa.

Część spośród orzeczeń przywołuje jako podstawę prawną rozstrzygnięcia w sprawie odpowiedzialności za omawiany typ szkody przepis art. 415 k.c., bez przeprowadzania w uzasadnieniu wyroku rozważań dotyczących zasadności przyjęcia zasady winy, a pominięcia zasady ryzyka. Wskazać tu można na wyroki Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 26 marca 2009 r. (sygn. II Ca 209/09), Sądu Rejonowego w Kwidzynie z dnia 1 kwietnia 2009 r. (sygn. I C 157/08) oraz Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi z dnia 17 listopada 2010 r. (sygn. II C 474/10).

Z kolei w rozpatrywanej przez Sąd Rejonowy Katowice-Zachód w Katowicach sprawie o sygn. I C 876/07, Sąd – powołując się w uzasadnieniu wyroku z dnia 6 sierpnia 2007 r. na podstawę odpowiedzialności wskazaną w art. 415 k.c. – podkreślił, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, iż art. 433 k.c. nie ma zastosowania do odpowiedzialności za szkody spowodowane przelaniem się wody w budynku z lokalu położonego wyżej.

Podobnie Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi w wyroku z dnia 3 kwietnia 2009 r. (II C 391/08) przyjął jako podstawę swojego rozstrzygnięcia art. 415 k.c. oraz przywołał wypowiedzi, jakie w odniesieniu do braku możliwości zastosowania art. 433 k.c. do przypadków przelania się wody z wyższej kondygnacji poczynił w przeszłości Sąd Najwyższy. Sąd poddał jednocześnie krytyce zapatrywanie większości przedstawicieli nauki prawa, jakoby podstawą odpowiedzialności w tego typu sprawach była norma wynikająca z art. 433 k.c.

Stanowisko, iż do przypadków zalania lokali sąsiednich i położonych na niższych kondygnacjach zastosowanie znajduje art. 433 k.c. i wyrażona w nim zasada ryzyka, zajął natomiast Sąd Rejonowy w Elblągu w wyroku z dnia 10 grudnia 2010 r. (sygn. I C 163/10; wyrok prawomocny). Powołał się przy tym na stanowisko utrwalone w piśmiennictwie oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1959 r.

Również według oceny Sądu Rejonowego w Głogowie, zawartej w wyroku z dnia 16 marca 2011 r. (sygn. I C 177/10), a także Sądu Rejonowego w Lubinie, przedstawionej w orzeczeniu z dnia 4 sierpnia 2011 r. (sygn. I C 289/10), odpowiedzialność osoby zajmującej pomieszczenie, z którego nastąpiło zalanie mieszkania położonego na niższym piętrze, została ukształtowana w oparciu o art. 433 k.c. na zasadzie ryzyka. W obu tych sprawach zakłady ubezpieczeń dochodziły od pozwanych, zajmujących lokale z których doszło do zalania mieszkań usytuowanych na niższej kondygnacji, roszczeń regresowych na podstawie art. 828 k.c., jako że naprawiły one szkodę powstałą w ubezpieczonych u nich lokalach.

Apelacje od obu powyższych orzeczeń wnieśli pozwani, a sprawy w drugiej instancji zostały rozpoznane przez Sąd Okręgowy w Legnicy. W wyroku z dnia 30 czerwca 2011 r. (sygn. II Ca 324/11) Sąd ten podzielił pogląd orzekającego w pierwszej instancji Sądu Rejonowego w Głogowie, że podstawę prawną dochodzonego roszczenia stanowi art. 433 k.c., z czego wynika, iż odpowiedzialność pozwanego kształtuje się na zasadzie ryzyka a nie winy. Sąd odwoławczy wskazał, iż wykładnia taka przeważa w doktrynie i znalazła odzwierciedlenie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1959 r. Zaznaczył także, iż miał na uwadze odmienne poglądy wyrażone w późniejszych orzeczeniach Sądu Najwyższego, których jednak nie podziela. Tenże sam Sąd Okręgowy orzekł natomiast w wyroku z dnia 8 grudnia 2011 r. (sygn. II Ca 614/11), iż sąd pierwszej instancji, tj. Sąd Rejonowy w Lubinie, dokonał niewłaściwej oceny prawnej ustalonego w sprawie stanu faktycznego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego nie ma bowiem wątpliwości, że przepis art. 433 k.c. nie ma zastosowania do odpowiedzialności za szkody spowodowane przelaniem się wody w budynku z lokalu położonego wyżej do lokalu usytuowanego niżej. Za szkodę wyrządzoną zalaniem mieszkania sąsiada pozwany odpowiada więc na zasadach ogólnych przewidzianych w art. 415 k.c.

#### IV.

Problem właściwego zakresu stosowania art. 433 k.c. pod kątem odpowiedzialności za szkody spowodowane zalaniem lokalu niżej położonego stał się również przedmiotem licznych wypowiedzi doktryny. Podsumowując dyskusję toczącą się na ten temat przez ostatnie czterdzieści lat stwierdzić trzeba, iż większość autorów opowiada się zdecydowanie za objęciem wskazanych szkód dyspozycją art. 433 k.c.

Stanowisko aprobowane linię orzecniczą wypracowaną przez Sąd Najwyższy prezentuje jedynie kilku przedstawicieli doktryny. Zapatrywanie to, bez bliższego jednak komentarza, podzielili W. Czachórski<sup>4</sup> oraz G. Bieniek<sup>5</sup>. Stanowisko Sądu Najwyższego zaakceptował także F. Zoll w glosie do wyroku z dnia 5 marca 2002 r. Według niego brak jest powodów uzasadniających, w razie przelania się wody z wyższej kondygnacji, przyjęcie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Osoby zajmujące budynek mieszkalny, inaczej niż przypadkowi przechodnie, znają stosunki w nim panujące, orientują się w przebiegu instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych, jak również wiedzą, kto ponosi odpowiedzialność za ich prawidłowe utrzymanie. Twórcy Kodeksu zobowiązań traktowali ten przepis jako normę mającą na celu zabezpieczenie porządku na drodze, nie zaś nie wskazuje w tym przypadku, by straciła na aktualności wykładnia historyczna. W 1964 r. roku budowano bowiem powszechnie domy wielopiętrowe, podobnie jak działo się to w starożytnym Rzymie. Ponadto, odpowiedzialność na zasadzie ryzyka jest jedynie wyjątkiem od ogólnej reguły, jaką jest zasada winy, dlatego też wykładnia rozszerzająca art. 433 k.c. prowadziłaby do naruszenia zakazu *exceptiones non sunt extendendae*<sup>6</sup>. Zbliżone argumenty wskazuje również K. P. Sokołowski<sup>7</sup>.

W piśmiennictwie przeważa natomiast stanowisko odmienne wobec wykładni przyjmowanej w dominującym orzecznictwie Sądu Najwyższego. Jako pierwszy polemikę z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w orzeczeniu z dnia 13 lutego 1969 r. podjął Z. Masłowski. Jego zdaniem przedmiotowe stanowisko jest nazbyt restrykcyjne, bo dokonywane w nawiązaniu do wzorca pochodzącego z prawa rzymskiego, który siłą rzeczy odnosił się do ówczesnych warunków architektonicznych i zwyczajów, sprzyjających wyrzucaniu rzeczy i wylewaniu płynów na zewnątrz domu przez okna i drzwi. Wyrażeniom „wyrzucenie”, „wylanie” oraz „spadnięcie” przypisano nader wąskie znaczenie, przyjmowane w mowie potocznej na określenie wydalenia czegoś na zewnątrz. Pominięto natomiast sens i cel samej regulacji. Ustanowienie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka ma na względzie wzmożoną ochronę poszkodowanego, dla którego udowodnienie winy sprawcy szkody może być utrudnione lub wręcz niemożliwe. Poszkodowany, niezależnie od tego czy szkoda powstała na skutek wylania cieczy przez okno, czy też przecieku przez sufit, napotyka na duże trudności w udowodnieniu zasadności swych roszczeń, można je zaś usunąć poprzez odwołanie się do art. 433 k.c.<sup>8</sup>

Przedstawione zapatrywanie poparł następnie A. Szpunar. Autor podkreślił, iż reminiscencjom historycznym nie można przypisywać decydującego znaczenia.

<sup>4</sup> W. Czachórski, (w:) *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. Z. Radwański, Wrocław 1981, s. 598.

<sup>5</sup> G. Bieniek, (w:) G. Bieniek i in., *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*, t. 2, Warszawa 2011, art. 433, Nb 8.

<sup>6</sup> F. Zoll, *Glosa do wyroku SN z dnia 5 marca 2002 r., I CKN 1156/99*, *Orzecznictwo Sądów Polskich* 2003, z. 1, poz. 5.

<sup>7</sup> Zob. K. P. Sokołowski, *Effusum vel deiectum (art. 433 k.c.) a zalanie mieszkania*, *Przeгляд Sądowy* 2008, nr 9, s. 59-74.

<sup>8</sup> Z. Masłowski, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. II, Warszawa 1972, s. 1057-1058.

Rozmiar szkód wyrządzonych wylaniem jakiegoś płynu przez drzwi lub okno jest w obecnych warunkach minimalny, dlatego z art. 433 k.c. nie można czynić jedynie ciekawostki historycznej. Prawidłowa wykładnia tego przepisu jest historycznie uwarunkowana postępowaniem techniki, stąd może być uzasadnione jej rozszerzenie w miarę zmian następujących w stosunkach faktycznych. W szczególności zaś przestarzały jest pogląd, jakoby przepisy o odpowiedzialności cywilnej na zasadzie ryzyka muszą być stosowane ściśle ze względu na ich wyjątkowy charakter. Nie można ponadto zgodzić się z twierdzeniem, wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 października 1980 r., że zajmujący pomieszczenie nie ma wpływu na funkcjonowanie znajdujących się w lokalu urządzeń technicznych. Jeśli zaś szkoda wynikła z winy innej osoby (przedsiębiorstwa), zajmującemu pomieszczenie będzie przysługiwało roszczenie regresowe<sup>9</sup>.

Pogłębioną analizę omawianego problemu przedstawił także P. Księżak. Wskazał on, iż okoliczności, w jakich funkcjonuje obecnie art. 433 k.c., są zupełnie odmienne od tych, w których pretorzy przyznawali *actio de deiectis vel effusis*. Budownictwo wielopiętrowe stwarzało bowiem w starożytnym Rzymie zgoła inne zagrożenia niż dziś. Ustawodawca zastosował tradycyjną formułę znaną z Kodeksu zobowiązań, jednak nie przekreśla to możliwości zastosowania wykładni celowościowej. Nie jest poza tym trafny argument, iż zajmujący pomieszczenie mają z reguły złą sytuację majątkową. Sytuacja poszkodowanych zapewne statystycznie nie jest lepsza, zatem trudno na takiej spekulacyjnej tezie budować wykładnię przepisu. Zastosowanie może natomiast w konkretnej sprawie znaleźć art. 440 k.c., pozwalający w określonych okolicznościach ograniczyć zakres obowiązku naprawienia szkody w stosunkach między osobami fizycznymi, poza tym powszechnie dostępne są ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej związanej z posiadaniem lokalu. Nie sposób także zgodzić się z twierdzeniem, że art. 433 k.c. ma charakter wyjątkowy, gdyż zasada ryzyka stanowi już równoprawną zasadę odpowiedzialności cywilnej. To właśnie w przypadku przelania się wody na niższą kondygnację zasada ryzyka wydaje się najbardziej potrzebna, bowiem najczęstszą, a jednocześnie dolegliwą, przyczyną szkód są niezawinione pęknięcia rury lub kaloryfera, czy też wycieki z pralki. Konieczność wykazania winy często wręcz uniemożliwia skuteczne dochodzenie roszczeń. Tymczasem poszkodowany – sąsiad w mieszkaniu niżej – nie ma żadnego wpływu na przebieg zdarzenia, podobnie jak przypadkowy przechodzień oblatany wodą. Mamy tu zatem do czynienia ze wzmożonym niebezpieczeństwem uzasadniającym przyjęcie zasady ryzyka. Wreszcie, nie jest prawdą, że w przypadku szkód sąsiedzkich nie zachodzą utrudnienia z ustaleniem przyczyny zdarzenia, wskazaniem sprawcy oraz wykazaniem jego winy. Sytuacja ta jeszcze bardziej komplikuje się zaś, gdy pomieszczenie użytkuje kilka osób. Zacieśniająca wykładnia art. 433 k.c. prowadzi w większości przypadków do przerzucenia kosztów naprawienia szkody wynikłej z zalania na poszkodowanego<sup>10</sup>.

Autor przywołuje ponadto literaturę i orzecznictwo austriackie, które przyjęły na gruncie § 1318 ABGB wykładnię, zgodnie z którą dla zastosowania tego przepisu wystarczające jest, by rzecz wyrzucona lub wylana dostała się na inną kondygnację

<sup>9</sup> A. Szpunar, *Szkoda wyrządzona przez wyrzucenie rzeczy z pomieszczenia*, Nowe Prawo 1972, nr 10, s. 1492-1494; tenże, *O zakresie odpowiedzialności z art. 433 k.c.*, Palestra 1982, z. 9-10, s. 40; tenże, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzęta i rzeczy*, Warszawa 1985, s. 66 i n.

<sup>10</sup> P. Księżak, *Odpowiedzialność za szkody spowodowane przelaniem się wody z wyższej kondygnacji*, Monitor Prawniczy 2006, nr 4, s. 193-195.



lub do sąsiedniego mieszkania, nie zaś wyłącznie poza dom, np. na ulicę. Dlatego też przepis ten stosowany jest do stanów faktycznych obejmujących zalania spowodowane złym zakręceniem kranu, zapchaniem odpływu wody, awarią pralki, uszkodzeniem uszczelki, wyciekami ze zmywarki lub bojlera itd. Wynika to z *ratio legis* przepisu, obciążającego odpowiedzialnością tego, kto dysponuje daną przestrzenią, za szkody, które wynikły z przyczyn tam zaistniałych<sup>11</sup>.

Kolejnym przedstawicielem doktryny, zajmującym zdecydowane stanowisko zakładające, że art. 433 k.c. obejmuje przypadki zalania innego pomieszczenia, zarówno na tej samej, jak i na niższej kondygnacji, jest A. Olejniczak. Dla zastosowania omawianego przepisu jest bowiem prawnie relewantne tylko to, czy ciecz opuściła pomieszczenie, nad którym władztwo sprawuje podmiot je zajmujący, i wylała się „z pomieszczenia”. Brak jest uzasadnienia, by z roszczenia opartego na art. 433 k.c. mógł korzystać sąsiad zalewany przez podlewającego kwiaty na balkonie wyższej położonym, a w sytuacji, gdy zalano mu łazienkę, był zmuszony dochodzić roszczeń na podstawie art. 415 k.c. Określenie „wylanie z pomieszczenia” obejmuje przypadki zalania, ponieważ ciecz, aby coś zalać, musi się najpierw wylać. Odmowa zastosowania w omawianym przypadku zasady ryzyka nie da się pogodzić ani z literalną wykładnią art. 433 k.c., ani też z jego *ratio legis*. Nieobjęcie zakresem zastosowania tego przepisu zdarzeń polegających na zalaniu sąsiednich pomieszczeń, które współcześnie są najczęściej spotykanym przypadkiem odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez rzeczy, w praktyce podważa potrzebę obowiązywania omawianego przepisu<sup>12</sup>.

Również A. Śmieja krytycznie odnosi się do tezy, iż art. 433 k.c. nie znajduje zastosowania w przypadku przelania się wody z jednego lokalu do innego. Podzielenie stanowiska Sądu Najwyższego sprawiłoby bowiem, że w części dotyczącej wylania cieczy z pomieszczenia przepis ten stałby się w swej istocie martwy<sup>13</sup>. Zdaniem zaś W. Dubisa określenie „wyrzucenie, wylanie lub spadnięcie przedmiotu z pomieszczenia” należy rozumieć szeroko, a więc nie tylko wówczas, kiedy następuje to na zewnątrz budynku. Dlatego zajmujący pomieszczenie odpowiada na zasadzie art. 433 k.c. także wtedy, gdy szkoda została spowodowana przelaniem się wody – na skutek wadliwego działania urządzeń – z lokalu wyżej położonego do lokalu położonego niżej<sup>14</sup>. Na konieczność uwzględnienia *ratio legis* rozwiązania przyjętego w art. 433 k.c. wskazuje z kolei M. Safjan. Jest to według niego przyczyna, dla której przelanie się wody w obrębie budynku, z jednej kondygnacji na drugą, uznać należy za zdarzenie objęte odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka<sup>15</sup>. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2002 r. spotkał się ponadto z krytyczną glosą autorstwa M. Warcińskiego<sup>16</sup>. Pozostali przedstawiciele doktryny, opowiadający się za omawianym ujęciem art. 433 k.c.,

<sup>11</sup> Tamże, s. 194.

<sup>12</sup> A. Olejniczak, (w:) A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2010, art. 433, Nb 11.

<sup>13</sup> A. Śmieja, (w:) *System Prawa Prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2009, s. 517.

<sup>14</sup> W. Dubis, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2010, art. 433, Nb 3.

<sup>15</sup> M. Safjan, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2011, art. 433, Nb 11.

<sup>16</sup> M. Warciński, *Głosa do wyroku SN z dnia 5 marca 2002 r., I CKN 1156/99*, *Orzecznictwo Sądów Polskich* 2005, z. 10, poz. 116.

powołują się na wykładnię funkcjonalną<sup>17</sup> albo poprzestają na wyrażeniu samego zapatrywania bez dalszych komentarzy<sup>18</sup>.

## V.

Rzecznik Ubezpieczonych, odnosząc się do omówionej powyżej problematyki, podziela stanowisko tej części judykatury i doktryny, wedle której przez użyte w art. 433 k.c. określenie „wylanie” należy rozumieć nie tylko wypłynięcie cieczy na zewnątrz budynku, ale także zalanie innego pomieszczenia, zarówno na tej samej, jak i na niższej kondygnacji. W ocenie Rzecznika rację mają ci autorzy, którzy krytycznie odnoszą się do nadmiernego eksponowania względów historycznych, związanych z rozumieniem instytucji *actio de deiectis vel effusis* w prawie rzymskim. Należy podkreślić, iż w ciągu XX w. następowało stopniowe upowszechnianie stosowania w budownictwie wielorodzinnym instalacji wodociągowych oraz kanalizacji sanitarnej, a także takich urządzeń gospodarstwa domowego, jak pralki, a w ostatnich latach również zmywarki czy instalacje klimatyzacyjne odprowadzające wodę. Równocześnie zwiększeniu uległy odległości pomiędzy nowobudowanymi domami wielorodzinnymi a usytuowaniem ulic, zaś osiedla mieszkaniowe wzbogaciły się o liczne trawniki i tereny zielone, które w większości przypadków otaczają poszczególne budynki. Procesy te trwały także po 1964 r., kiedy to uchwalono Kodeks cywilny. Tym samym odwróceniu uległa istota ryzyka, kiedyś związanego przede wszystkim z wylewaniem przez otwór okienny poza obręb lokalu nieczystości i innych cieczy, obecnie zaś z zalewaniem sąsiednich lokali w związku z wadliwym działaniem lub nieprawidłowym użytkowaniem instalacji wodno-kanalizacyjnych, systemów klimatyzacji oraz urządzeń sanitarnych i sprzętów gospodarstwa domowego.

Przyjmuje się, iż wykładnia językowa nie może prowadzić do rozstrzygnięcia, które w świetle powszechnie akceptowanych wartości jest rażąco niesłuszne, niesprawiedliwe, nieracjonalne lub niweczące *ratio legis* interpretowanego przepisu<sup>19</sup>. Nazbyt restrykcyjne podejście do interpretacji art. 433 k.c. powodowałoby konieczność przyjęcia odmiennej zasady odpowiedzialności odszkodowawczej w zależności od tego, czy ciecz wylała się (została wylana) przez znajdujące się w pomieszczeniu otwarte okno lub drzwi, czy też poprzez inne nieszczelności bądź mniej lub bardziej przepuszczalne stropy i ściany, które stosuje się w celu wydzielenia pomieszczeń, lokali i kondygnacji wewnątrz budynku. Tymczasem osoba poszkodowana na skutek zalania jej mieszkania wodą z lokalu położonego na wyższej kondygnacji znajduje się w sytuacji podobnej do przypadkowego przechodnia oblanego cieczą wylaną z lokalu. Uzasadnia to więc przyjęcie surowszej zasady odpowiedzialności odszkodowawczej. Podkreślić przy tym należy, iż oparcie odpowiedzialności zajmującego pomieszczenie na zasadzie ryzyka – chroniąc skutecznie słuszny interes poszkodowanego – nie przekreśla możliwości wykazania jednej z przesłanek egzoneracyjnych (np. wyłącznej winy osoby trzeciej). W wielu zaś sytuacjach to wyłącznie osoba zajmująca dany lokal ma odpowiednie rozeznanie co do faktycznych przyczyn zalania oraz ewentualnej winy osób trzecich, takich jak podmiot odpowiedzialny za utrzymanie danego urządzenia lub instalacji

<sup>17</sup> Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2010, s. 234.

<sup>18</sup> Tak np. M. Nesterowicz, (w:) *Kodeks cywilny z komentarzem*, red. J. Winiarz, Warszawa 1980, art. 433, Nb 3.

<sup>19</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2007 r. (III CZP 8/07, OSNC 2008, nr 2, poz. 21).

w należyтым stanie (właściciel budynku, zarządca), jego konstrukcję (producent) czy montaż (np. hydraulik). W przypadku natomiast zaistnienia odpowiedzialności solidarnej łączącej zajmującego pomieszczenie oraz inną osobę, możliwe jest wystąpienie z roszczeniem regresowym w oparciu o art. 441 k.c. Dlatego też dokonując wykładni art. 433 k.c. sięgnąć należy do reguł systemowych i funkcjonalnych, tak by interpretacja przepisu doprowadziła do rezultatów, które tworzą spójny i uporządkowany zbiór norm prawnych, z jednoczesnym uwzględnieniem szeroko rozumianego kontekstu społecznego, ekonomicznego i aksjologicznego.

Sama zresztą wykładnia literalna zastosowana w niektórych orzeczeniach sądowych wydaje się mieć charakter nie tyle ścisły, co zawężający. Przepis art. 433 k.c. mówi bowiem o „wylaniu z pomieszczenia”, nie zaś o wylaniu z budynku. Nie powinno więc być istotne, czy wylanie nastąpiło poza obręb budynku, czy też z tego pomieszczenia na niższą kondygnację lub do innego lokalu znajdującego się na tym samym piętrze. Znaczenie słowa „wylanie” obejmuje zaś nie tylko przypadki bezpośredniego działania człowieka, ale także samoistne wydostanie się cieczy pod wpływem ciśnienia i grawitacji, związane z awarią urządzenia technicznego<sup>20</sup>.

Natomiast ukształtowanie odpowiedzialności za zalanie lokalu położonego piętro niżej w oparciu o zasadę winy powodowałoby daleko idące utrudnienie dla poszkodowanego, który – w celu wykazania, że obowiązek naprawienia szkody ciąży na zajmującym pomieszczenie – musiałby najpierw ustalić, a następnie udowodnić okoliczności i przyczynę zdarzenia szkodowego. Dopiero bowiem czyn bezprawny może być oceniany w kategoriach zachowania zawinionego w rozumieniu art. 415 k.c. W sytuacji, gdy doszło do przelania się wody pomiędzy kondygnacjami i zalania lokalu położonego na niższym piętrze, winę za spowodowanie szkody ponosić może – w zależności od stanu faktycznego – zajmujący pomieszczenie, domownik, właściciel lokalu, zarządca nieruchomości, właściciel budynku, czy chociażby inna osoba, która przebywała w pomieszczeniu, a której zachowanie przyczyniło się do szkody, a nawet przedsiębiorca, który montował w tym lokalu określone urządzenie, wymieniał elementy instalacji lub przeprowadzał w nim remont. W określonych okolicznościach nie można również wykluczyć, iż odpowiedzialnym za szkodę według odrębnej już zasady może być przedsiębiorstwo przesyłowe, które eksploatuje, utrzymuje i nadzoruje instalację wodną lub kanalizacyjną albo producent wadliwego sprzętu AGD czy innego jeszcze produktu. Poszkodowany musiałby więc, znając wcześniej okoliczności zdarzenia, ustalić czyje zachowanie miało wpływ na powstanie szkody. Każdą z tych osób obowiązują z kolei odmienne reguły postępowania wynikające z przepisów prawa i zasad współżycia społecznego, co tym bardziej może utrudnić wykazanie przez poszkodowanego bezprawności zachowania danej osoby, następnie zaś jej winy.

Wreszcie, w aktualnych realiach społeczno-ekonomicznych coraz bardziej doniosłą rolę odgrywają dobrowolne ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, zawierane zarówno przez przedsiębiorców, jak i osoby fizyczne nieprowadzące działalności gospodarczej. Ich podstawowym celem jest przeniesienie na ubezpieczyciela – za zapłatą odpowiedniej składki – ryzyka związanego z odpowiedzialnością cywilną obciążającą ubezpieczających z różnych przyczyn, w tym również z tytułu posiadania i użytkowania wszelkiego rodzaju nieruchomości. W związku z zawartą umową ubezpieczenia

<sup>20</sup> Analogicznie, czasownik „wylać” oznacza zarówno „usunąć płyn z naczynia”, jak i „wystąpić z brzegów” (zob. Słownik języka polskiego, <http://www.sjp.pl>).

ubezpieczający oczekują zwolnienia ich z konieczności wypłaty odszkodowania na rzecz osoby poszkodowanej, ale nie bez znaczenia pozostaje dla nich na ogół także fakt rzeczywistego naprawienia szkody poszkodowanemu. W kontekście szkód polegających na zalaniu lokalu nie można bowiem pominąć problematyki stosunków sąsiedzkich, które wpływają na to, iż w interesie samych ubezpieczających leży często, by ich poszkodowani sąsiedzi otrzymali z ubezpieczenia OC odszkodowanie za szkodę polegającą na zalaniu mieszkania. Umowę dobrowolnego ubezpieczenia OC zawiera się wszakże również z taką właśnie myślą, by zabezpieczyć inne osoby przed skutkami zdarzeń losowych, powstałych w związku z posiadaniem określonego mienia.

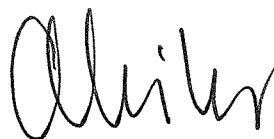
## VI.

Reasumując powyższe rozważania stwierdzić należy, że w ocenie Rzecznika Ubezpieczonych przedstawione w niniejszym wniosku rozbieżności w orzecznictwie wymagają usunięcia poprzez podjęcie uchwały przez Sąd Najwyższy.

Z niedawnych doniesień medialnych<sup>21</sup> oraz treści Biuletynu SN nr 5/12 wynika, iż zbliżone zagadnienie prawne zostało przedstawione Sądowi Najwyższemu przez Sąd Okręgowy w Katowicach w trybie art. 390 k.p.c. (sygn. III CZP 41/12). Mając jednakże na uwadze odrębności istniejące pomiędzy wynikającym ze wskazanego przepisu pytaniem prawnym dotyczącym zagadnienia, które pojawiło się przy rozpoznawaniu określonej sprawy w związku z poważnymi wątpliwościami co do wykładni przepisów mających w danej sprawie zastosowanie, a określonym w art. 60 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym tzw. abstrakcyjnym zagadnieniem prawnym, powstałym na tle rozbieżności w wykładni prawa przez sądy (co przejawia się m.in. w odmiennych przesłankach podjęcia uchwały przez Sąd Najwyższy, różnicach w składzie orzekającym oraz różnych skutkach takich uchwał), Rzecznik Ubezpieczonych postanowił nie rezygnować z możliwości zwrócenia się do Sądu Najwyższego z niniejszym wnioskiem.

Składając przedmiotowy wniosek Rzecznik Ubezpieczonych kieruje się przy tym zarówno koniecznością ochrony słuszych interesów osób poszkodowanych, zmuszonych dochodzić roszczeń odszkodowawczych od podmiotów odpowiedzialnych za naprawienie szkody (w tym również ubezpieczycieli), jak i dobrem wymiaru sprawiedliwości, mając na względzie zasadę pewności prawa wynikającą z art. 2 Konstytucji RP.

Z powyższych względów wnoszę jak w *petitum*.



RADCA PRAWNY

  
Aleksander Daszewski  
WA-4786

<sup>21</sup> M. Domagalski, *Czy lokator z góry odpowiada za zalanie*, „Rzeczpospolita” nr 113 z dnia 16 maja 2012 r., s. C3.